

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 186.

W Sobotę dnia 10. Sierpnia.

1844.

Wiadomości krajowe.

Prowincya Pruska. — Według doniesień urzędowych, które nadeszły zrana dnia 2. Sierpnia do Elbląga, pod Toruniem woda w Wiśle znów podniosła się od stopni 17 do 20 i 7 cali. — W Czczewie w dniu dopiero co wzmiankowanym stała woda na wysokości 23 stóp 2 cali, wieczorem jednakże opadła 5 cali. Nogat opadła nieco w dniu 3. Sierpnia, o godzinie 7. zrana, ale wzburzenie wody zdawało się zapowiadać, że nanowo się podniesie. W Elblągu niższe części miasta stoją także pod wodą. Grudziąc jest zagrożony. Okropne i przerażające jest nieszczęście, które woda w okolicach tutejszych zrzuciła. Pod Stüblau utonęło 8 ludzi. Pod Gdańskiem Wisła zalała całą okolicę około Nehrung; wiele ludzi miało tamże życie utracić. Przeszło sto sztuk bydła niezwywego przypłynęło do Frische Nehrung.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 6. Sierpnia.

Magistrat miasta Warszawy. — Wedle odebranej dzisiaj o godzinie 4. z wieczora wiadomości z miasta Zawichosta, woda na Wiśle pod tém miastem od dnia 22. Lipca do godziny 7 $\frac{1}{2}$ z wieczora dn. 23. Lipca z wysokości stóp

9 cali 10 podniosła się na nowo do wysokości stóp 12 nad zero. Magistrat zawiadamiając o tém mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby na ten przypadek gdyby podniesienie się wody na Wiśle pod Warszawą nastąpić miało, wczesnie obmyśleć mogli stosowne środki bezpieczeństwa, wzywa ich zarazem, żeby wszelkie przedmioty bądź na rzece, bądź nad ich brzegami, mianowicie powyżej mostu znajdujące się, tak ubezpieczyć starali się, iżby most z tego powodu na żadne uszkodzenie narażony nie był. W Warszawie d. 24. Lipca 1844. (nast. podp.)

Z nad rzeki Swidru z pow. Stanisławowskiego. — Po przeciętej zupełnie komunikacyi od dni 10. z Warszawą, od której niezbyt daleko oddaleni, wnosić możemy, iż nieszczęśliwy wylew wody, który i nas dotknął, uczynił tę przeszkodę, abyśmy nie wiedząc nic o nieszczęściach nadwiślań, wspólnie nad sobą i nad niemi lżyć uronić mogli! Rzecz szczególna, że ta pociecha dla oddalonych, poczta, te upragnione dla mieszkańców prowincjonalnych szczególnie w obecnych wypadkach wiadomości Gazet i Kurjera od dni kilkunastu już nas nie dochodzą, liczne z tąd tworzą się domysły i przyczyny, a konkluzją ich jest woda! — ah! ta woda, te deszcze, czyż w obecnej porze kogo nie dotknęły? a z pewnością wyrzec można tych co nad rzekami mieszkają: biedni nad rzeką dziedzice i dzierżawcy, biedni i włościanie!!.... Kto bowiem w swoim majątku miał

łaki, ten stracił siano, jeżeli miał je pokoszone, zniszczoną ma trawę jeśli jej jeszcze nie pokosił, bo woda i muł zupełnie ją strawiły; o nadchodzącym niebawnie siewie oziminy wysłec nie może, bo czyż przez zalanie pól był i jest w stanie rozpocząć, kiedy ani koń, ani wół na rolę wejść nie są w stanie, czyż może być spokojnym czém siał będzie? Kiedy opóźniony zbiór zbóż ozimych dozwala już spostrzegać, że żyto powalone na ziemi na pniu rośnie; czy może być spokojnym o swoje inwentarze, kiedy siano stracone i słoma zerdzewiona i połamana w zimie pożywienia odmówi, a teraz ani krowa ani owca wyjść nie mają gdzie, bo wszystkie miejsca zalane; a przy tém wszystkiém kartofle obfity plon obiecujące w ziemi pogniły. Takie to jest położenie przewidziane wszystkich nadrzecznych mieszkańców! My zaś tylko z smutnego doświadczenia donosimy o naszej małej rzece Swider, w pow. Stanisławowskim płynącej, którą zwykle nietylko latem, ale i jesienią miejscami przejeżdżać można, wieleż to ona teraz dla tych, co ją mają w swych gruntach, stała się szkodliwą?! — Patrzmyz na najętności: Strachomin, miasto Latowicz, Dębe małe, Starogród, Wólkę Dłużewską, Dłużew, Wołę Sufczyńską, Kolbiel, Dobrzyniec, Gliniankę i t. d., aż do Świdrów, cóż widok ich przedstawia? oto z łąk i pól niedoścignione okiem zwierciadlane jeziora, stogi siana od dni kilkunastu pływające w wodzie, a pokosy i kopy zupełnie zabrane!! — Klęska więc wielka i nieprzewidziana, a w tych okolicach niepraktykowana, i nie na rok tylko bieżący czuć się dająca, bo długo będzie pamiętną. Udzielamy o niej wiadomość, bo lżej jest sercu gdy kto drugi niedolę podzieli. Dziedzic i Dzierżawca.

Wolne miasto Kraków.

W Gaz. Poznańsk. umieszczony był wyjątek z odczytanego na tegorocznym Sejmie wolnego miasta Krakowa zdania sprawy o stanie kraju od r. 1838, do r. 1843. Co się zaś tyczy samychże czynności właśnie co odbytego Sejmu, Gazeta Krakowska tak się o nich wyraża: »Jeszcze żadne zgromadzenie reprezentantów naszej krainy, nie działało w takim »duchu jedności obywatelskiej, z takim poświęceniem się i zręczeniem osobistych widoków na rzecz powszechnego dobra, — żadne nie odznaczyło się tak szczérem, nawet »powiedzieć można serdeczném zaufaniem w do»brych zamiarach rządu, — żadne nie było »tak wolném od namiętności i zawiści; — bo »jeden duch zamilowania praw i porządku, »ożywiał wszystkie serca, wszystkie umysły.

»Nowo uchwalone prawa sądowe, administracyjne i skarbowe, są najlepszym, najsilniejszym za tą prawdą przemawiającym dowodem; — »wszystkie zmierzają bezwarunkowo do polepszenia bytu krajowego, i otwierają mu przyszłość błogą, od dawna pożądaną.«

Z pomiędzy znacznej liczby na tym Sejmie nowo uchwalonych praw sądowych, administracyjnych i skarbowych, wymienimy tu tylko następujące:

Prawo dla zasłonięcia stron od pieniactwa w sądach pokoju.

Prawo zapobiegające lichwiarstwu, z postanowieniem surowych kar na lichwiarzów.

Prawo uchylające na zawsze loteryę liczbową w wolném mieście Krakowie.

Prawo stanowiące urządzenie kas oszczędności, aby uboższymi mieszkańcom wszelkiego stanu dopomódz w bezpiecznym i korzystnym umieszczeniu pomniejszych kwot, pracą i oszczędnością zebranych.

Prawo o pensjach emerytalnych dla wszelkich urzędników, z większą korzyścią niż dawniejsza ustawa. Toż samo dobrodziejstwo rozciągnięto i na osoby stanu nauczycielskiego.

Prawo, iż każdy Żyd chcący się żenić przed trzydziestym rokiem wieku swego, winien jest udowodnić, że od dnia ogłoszenia tego prawa, w ubiorze swoim nie różnił się w niczém od Chrześcijan: — a po upływie trzech lat od ogłoszenia tego prawa, winien jest udowodnić, iż przez trzy lata poprzedzające zawarcie związku małżeńskiego, nie różnił się ubiorem podobnie od Chrześcijan.

Na tymże Sejmie zarządzono nowy rozmiar wszystkich posiadłości gruntowych.

Budżet od roku 1845. obowiązywać mający, uchwaliło zgromadzenie reprezentantów w ogólnej summie przychodu i rozchodu 2,231,343 złotych 12 groszy polsk. Ten budżet wyższy niż lat zeszłych, obejmuje w rubrykach rozchodu między innymi: Fundusz na stypendyja czyli dodatkowe wynagrodzenia do pensyi dla tych nauczycieli szkół licealnych, wydziałowych i szkoły technicznej, którzy dzieła elementarne dla swoich szkół napisali, lub w zawodzie piśmiennictwa naukowego odznaczali się zaszczytnie. Do tego wynagrodzenia mają też prawo nauczyciele odznaczający się gruntownością wykładu i pilnością w pełnieniu obowiązków; także i ci, którzy się z długoletniej i nieskażonej służby wywieść mogą. — Zasilek dla synów mieszkańców wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, za pomocą którego, w razie okazania celującego talentu w zawodzie

szuk pięknych i kunsztów, będą mogli w celu kształcenia się, podróże za granicę odbywać. — Zasiłek na utrzymanie szkoły gimnastycznej i pływania. — Fundusz (znacznie pomnożony) na szkoły początkowe wiejskie. — Zasiłek w summie 20,000 złp. na świetniejsze utrzymanie teatru. — Zasiłek na szkołę śpiewu dramatycznego, tudzież śpiewu kościelnego i muzyki kościelnej, w celu kształcenia dobrych organistów. — Różne fundusze, częścią nowe, częścią w pomoc już poprzednio uchwalonym, a między innymi: na restaurację zamku krakowskiego, na dokończenie restauracji całego gmachu Jagiellońskiego, na wystawienie gmachu dla władz rządowych, na wystawienie kaplicy na cmentarzu jenerałnym krakowskim, itd. itd.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Sierpnia

Jedynie przedmioty zajmujące, które roztrąsano wczoraj w izbie parów przy dyskusji nad budżetem spraw zagranicznych, i które uzyskały stanowcze oświadczenie ze strony ministra departamentu tego, były kwestye dotyczące prawa rewizyjnego, i tak nazwanego exequatur dla konsulów w Algerze. Margrabia Boissy i wicehrabia Dubouchage zażądali objaśnienia w tym względzie, szczególnie co do interpelacji, które zaszły były niedawno w sprawie tej w parlamencie angielskim. Co się tyczy prawa rewizyjnego w ogólności, oświadczył p. Guizot, iż życzenie izby pod należą wziętą rozwagę i przedsięwziął kroki w tym względzie, które jednakże dotąd ukończonemi nie są, nad którymi więc na teraz żadnych dyskusji rozpoczynać nie można. Spodziewa się on wszakże, że przed rozpoczęciem przyszłego posiedzenia rezultat zaspakajający osiągniętym będzie. Jak wiadomo, rząd angielski odnowił niedawno instrukcye dla swych okrętów krążących, i też parlamentowi przedłożyć kazał. W skutek tego francuzkie dzienniki opozycyjne krzyknąć zaczęły, że traktaty z roku 1831 i 1833 nie tylko, że nową otrzymały sankcyą, ale, że Anglia przekroczyła jeszcze podane tamże warunki; artykuł bowiem 5. traktatu z r. 1831. postanawia wyraźnie, że instrukcye dla okrętów krążących wspólnie przez obadwa rządy ułożone być powinny. Toż samo powtórzył także Margrabia Boissy, na co odebrał od ministra odpowiedź, iż dwa są rodzaje instrukcyi dla okrętów krążących, to jest ogólne, wspólnie przez mocarstwa ułożone, i szczegółowe, udzielane przez pojedyncze mocarstwa okrętom krążącym; pierwsze nie były ponawiane od chwili życzenia wynu-

zonego przez izby, co się zaś tyczy szczegółowych instrukcyi, Francya również jak i Anglia korzystały po kilkakrotnie z służącego im prawa zmodyfikowania tychże instrukcyi według upodobania; toż samo teraz właśnie zrobił rząd angielski, a do tego niepotrzeba żadnego zezwolenia ze strony Francyi; z resztą nowe te instrukcye daleko są lepsze aniżeli dawniejsze, i są napiętnowane duchem umiarkowania i prawności. Co się zaś tyczy tak nazwanego exequatur, idzie tu szczególnie o pana Brauzell, który jest razem wicekonsulem Toskany, Sardynii, Anglii, Szwecyi i Sycylii. Rodem Toskańczyk, wyniesiony on został do godności wicekonsula na przód przez rząd swego, i jako wicekonsul więc Toskany odebrał exequatur od króla francuzkiego. Według oświadczenia zaś ministryalnego, agenci konsularni państwa, jeśli przytém i od innych państw też samą piastują godność, otrzymują w godności ostatniej tylko exequatur ministryalne, albo li tylko upoważnienie do załatwienia innych tych spraw. Otoż w takim położeniu znajduje się pan Brauzell, i on to właśnie domagał się o podobne upoważnienie od ministryum francuzkiego tak dla Wielkiej Brytanii, jak i dla innych państw, i toż upoważnienie otrzymał. Po ukończeniu różnych debatów, budżet przedłożony izbie parów jednozgodnie przyjęty został.

Podług nadeszłych z prowincyi wiadomości uroczystości Lipcowe tego roku wszędzie z wielką okazałością i bez najmniejszego zakłócenia spokojności obchodzono. Tylko w Lugdunie użyto wszelkich środków ostrożności; bo zapewne krążają się tam tajne towarzystwa usiłujące robotników do nierozmyślnych spowodować czynów. Dnia 28. i 29. Lipca wielu z pomiędzy nich aresztowano; spada na nich podejrzenie, że są uczestnikami koalicji robotników; inni znowu uwikłani są w sprawie ostatniej dotyczącej ukrywania broni. Obawę także wzbudzają częste teraz w Lugdunie wydarzające się podpalania. W dzielnicach przez robotników zamieszkałych de la Guillotiere i les Brotteaux prawie dnia nie minie, w którymby się nie kuszono o podłożenie ognia.

Czytamy w Journal des Débats: Między petycjami przedstawionemi (28. Lipca) w izbie deputowanych, jedna zasługuje na bliższy rozbiór; celem jej było żądanie zmiany prawa co do przymusu osobistego. Na ostatnich posiedzeniach izba parów petycję tę odesłała do wielkiego pieczętarza; żalujemy że izba deputowanych, na słabe wnioski ministra, przeszła do porządku dziennego. Przed kilku laty

wskazaliśmy tę kwestyę jako godną zwrócić uwagę izb i rządu. Godziłoby się tę część naszych kodeksów pogodzić z zasadami nowych instytucji. — Mimo zmian w r. 1832. poczynionych, prawo przymusu osobistego jest sprzecznością w naszym prawodawstwie. Wadliwe ono jest w zasadzie, i na obronę jego nie da się przytoczyć żadna dobra przyczyna, żaden słuszny interes. Nie użyteczny wierzycielom dobrej wiary, przymus osobisty jest im nawet bardzo szkodliwy: bo dłużnik wolności pozbawiony, traci cały kredyt, jeżeli jest handlującym; zasoby i owoce swojego przemysłu jeżeli rzemieślnikiem, i powrót kapitałów, kiedy w każdym innym stanie społecznym, ma je podnosić od wierzycieli, mniej więcej wypłacalnych lub niechętnych. Często widzieć można że biedni robotnicy, za rewers dwustu frankowy, w rozpacz wpadają, bo po roku więzienia, dla braku narzędzi i surowych materiałów, nie mogą zacząć na nowo roboty, zebrać potrzebnego funduszu i zapłacić ogromnej summy, 1000 fr. doszłej, nagromadzeniem kosztów sądowych, przypadłych procentów, kosztów przyaresztowania, dwunastu miesięcy żywienia przez wierzyciela. Dodać trzeba że w ciągu tego rocznego aresztu, w którym biedny rzemieślnik miał tylko czternaście sous do wydania na dzień, nie mógł utrzymywać mniej lub więcej licznnej rodziny, którą potrzeba życia wprowadza często w ohydne nierządy. Ale względem młodzieńców zamożnych rodzin, przymus osobisty sprowadza najopłakańsze nadużycia. Summy istotne za które młodzież bogaczy bywa zamknięta, zaledwie wynoszą czwartą część wymaganych. Trudno sobie wyobrazić zdzierstwa lichwiarzy w takim razie popełniane. Te zdzierstwa zaczynają zgnęb młodzieńców, a uwięzienie jęj dopełnia. Dla rozpędzenia nudów aresztu nowe zaciągają pożyczki, za jaką bądź cenę; wychodzą zawsze prawie z większemi długami i większemi wadami, niż mieli wcho-
dząc do aresztu, którego wcale uważać nie można za dom poprawy.

W handlowym zawodzie przymus osobisty nie jest karą, bo karą jest za występki, którego tu nie ma. Jest to więc po prostu środek dany wierzycielowi dla zmuszenia dłużnika do zapłacenia zgromadzeniem wszelkich zasobów. Lecz jeżeli te zasoby są zupełnie wyczerpane, jeżeli dłużnikowi nic nie pozostało, zdaje się że prawo dozwalające kilku-letniego aresztu, dopełnia zniszczenia, niepowetowanej ruiny nieszczęśliwego dłużnika. Czyliżby nie było słuszniej, sprawiedliwiej, usunąć ten rodzaj tortur,

kiedyby niemożność wypłaty i klęski jednych, a oszustwa drugich, zostały śledztwem sądowem dowiedzione? Obce rządy którym za wzór ni-
by służemy, wyprzedziły nas przecie w tym względzie. Anglia zmniejszyła trwanie aresztu za długi do 30 dni najwięcej, na każdego wierzyciela dobrej wiary, niewypłatnego. Nawet w tym kraju dłużnik uniknąć może przymusu osobistego, dostawieniem kaucyi odpowiadającej za osobę swoją. W Turcyi areszt za długi jednego miesiąca przechodzić nie może.

Zniesienie przymusu osobistego wynika z sprawiedliwości i rozsądku. Lecz jeżeli władze publiczne cofają się przed tak stanowczym środkiem, powinny przynajmniej zmodyfikować prawo według zasady nowych instytucji. Do tego umiarkowanego wniosku dochodzą w petycyi, a Izba Parów dwa razy poleciła ją już właściwemu ministrowi. Życzenia te zgadzają się także z opinią często wyrażaną przez najznamienitszych publicystów i pierwszych członków izb obu. Do ich powagi, możemy dodać nader ważną w tym przedmiocie. »Nasze prawa przymusu osobistego, mówi Pan Rossi, godząc ślepo na nieszczęście i zdzierstwo, nierozwagę i nierząd, sposób kredytu dla zdziercy, zasadzka dla uczciwego człowieka, kiedy złodziej, w sądzie poprawczym karany tylko jest kilku miesięcznym aresztem, a może tylko kilku dniowym, jeżeli w porę powoła się na art. 463; te prawa niedostateczne jako przymus, szalone jako kara, czyż zgadzają się z naszymi obyczajami, wyobrażeniami i obecnym ruchem bogactwa? Społeczność zaledwie ośmiela się karać zbrodnię; pyta sądów przysięgłych z macierzeńską prawdziwie pleczołowitością; pyta ich nawet, czyli dla człowieka którego zbrodnia najokrutniejsza, nie ma jakiego środka zwalniającego, jakiego wytłumaczenia, jakiego pozorów do ulaskawienia: a kiedy idzie o dłużnika wolnego może od wszelkiego błędu, kiedy rozkazujący głos wierzyciela zagrzmi, jeżeli trzymając w ręku kawałek chleba który raczy rzucić swojej ofierze, człowiek jaki zażąda życia cywilnego drugiego, społeczność nie ma wówczas czucia, pojęcia ani wewnętrznego; staje się wówczas nielitościwym pachołkiem, stróżem więziennym nieublaganym.

Z dnia 2. Sierpnia.

Podług nowszych doniesień o stanie spraw nad granicą marokańską Sultan Muley Abd el Raman kalifa El Genaui, swego krewnego, który najpierw kroki nieprzyjacielskie przeciw Francuzom rozpoczął, nie tylko w kajdany okuć kazał, lecz go nawet Marzałkowi Bugeaud wydać chciał, czego jednak Marszałek nie przyjął z o-

świadczeniem, że wtenczas dopiero co pewnego w tej mierze postanowić może, kiedy instrukcye od rządu swego odbierze. Dotychczas ciągle dalej w kraj Marokanów postępuje; nieustannie i nieublaganie wszystko ogniem i mieczem niszczy, pali wsie i żniwa, zabiera bydło, — dość wywiera wszelkie okropności wojny.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Lipca.

W tajemniczą machinę piekielną Kapitana Warnera nie chcą jeszcze morskcy nasi oficerowie uwierzyć, a tak będzie się rząd zmuszonym widział zażądać jeszcze drugiej próby, za nim się skłonić da do zakupienia tej tajemnicy za ogromną cenę 200,000 funt. szterlingów. Mają w podejrzeniu Kapitana Warnera, że on lub przyjaciele jego palną jaką materią na pokładzie statku »John a Gaunt« umieścili, albo też w inny jaki sposób okręt ten do doświadczenia przygotowali. Właściciel rzeczonoego okrętu wielki podobno w tej sprawie ma interes i slychać, że Kapitanowi Warnerowi pieniądze zadał, podając mu przez to sposobność do skutecznienia planu. Pomimo to nie zdaje się, aby w przedsięwzięciu doświadczeniu oszukaństwo jakie zajęć miało; próba jednak byłaby daleko pewniejszą, gdyby zburzony okręt dostawiony był przez rząd i to pod dozorem jakiego oficera marynarki, tak iżby pomiędzy nim a kapitanem Warnerem lub przyjaciółmi jego żadnej nie było komunikacji. Bez wątpienia każe admiralicya doświadczenie to pod swym dozorem powtórzyć, nim się wda w jakiegokolwiek układy ze strony rządu.

Z dnia 2. Sierpnia.

Wczoraj nadeszła tu poczta lądowa Indyjska. Przywozi nowiny z Bombaju z d. 19. Czerwca a z Chin z dnia 1. Maja; wyjąwszy doniesienia z Sind inne są małożnaczące. Z Sindu donoszą, że wielkie zgromadzenie naczelników Beludszów w Hyderabad, zwołane przez Sir Charles Napier dla załatwienia sporów, spokojnie się odbyło. Marattom zwrócono obwód Burampur. W Pendszabie ciągle anarchia. Dnia 6. Czerwca dowiedziano się w Bombaju o odwołaniu Lorda Ellenborough.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Lipca.

Władze wojskowe przedsięwzięcia wciąż jeszcze nadzwyczajne środki i wielką część garnizonu stała przeszłej nocy pod bronią a dom pocztowy zajęły dwa bataliony. Rewidowano niektóre domy i kilka osób aresztowano. Dowiadują się teraz, że »Patryoci« rozsiali onegdaj wieść, jakoby wojsko było po stronie powstań-

ców. Jakoż wykazało się, że pomiędzy żołnierzami wysłużonymi niewiadome jakieś osoby pieniądze rozdawały. Niektórzy donieśli o tém generalnemu kapitanowi, który ich natychmiast dymissionował. Tym sposobem spelzły na niczem usiłowania przywódców, którzy doświadczyli, że im władze sprostają.

Dzisiaj przybył tu goniec, który z Barcelony przedwczoraj wyjechał. W skutek przybycia Ministra Mona i Mayansa oznaczyła Królowa wyjazd swój na dzień 10. Sierpnia, o tyle jednak poprzednio rozporządzenia Narvaeza zmieniła, że powracać będzie przez Walencyą, a nie przez Saragossę.

Z dnia 27. Lipca.

Przedsiębrane wczoraj aresztowania doprowadziły do ważnych odkryć. Kilku podoficerów załogi, pozyskanych przez spiskowych, w ostatniej chwili wszystko zeznali, odebrane znaczne summy pieniędzy wydali, nazwiska hersztów sprzysiężenia wyjawili i spis osób podali, które jako pierwsze ofiary pod sztyletami patryotów ducha oddać miały. Postanowieniem było, dn. 24. wieczorem za pomocą tych podoficerów koszary wojsk podpalić, podczas zamieszania oficerów wymordować i opanować dom pocztowy. Następnie miała być Królowa i cała jej dynastyja ogłoszona za utracającą prawo do tronu i w imieniu Espartery rząd tymczasowy ustanowiony. Miano wydać proklamacyę, w której Espartero naród przeciw tyranii i wpływowi Francyi do broni wzywa i bliskie swoje przybycie obwieszcza. Przypuścić można, że o proklamacyi tej Espartero sam nie wie. Koszary Santa Isabel przysposobiono na przyjęcie uwięzionych; między tymi jest kilku stronników Maragato Cordy i wielu dymissionowanych oficerów. Inne osoby sądowo ścigają, a kilka domów wojsko zajęło.

Wśród obecnych okoliczności panuje tu największa obawa i pytanie stanowiące byt ministerium na bok usunięto. Czujność władz i waleczność wojska niezmiernemu nieszczęściu zapobiegły, ale spiskowi nie stracili otuchy; dziennik Esparteroski, el Espactador, donosi dzisiaj z największą pewnością, że naród cały powstanie, aby się oswobodzić z jarzma tyranów. Ponieważ wszystkim tym knowaniom i zamachom nazwisko Espartery podsuwają, a on przeciw temu nie protestuje, pochwały sypane mu przez Sir Roberta Peel na jedném z posiedzeń izby niższej angielskiej przykre tu sprawiły wrażenie. Naród Hiszpański nie pojmuje, że Sir Robert Peel tylko obowiązkiem wdzięczności z adosć czyni, chwając męża,

który niegdyś był ślepem narzędziem polityki angielskiej, nawet teraz, kiedy tak smutnie podupadł. — Agenci, utrzymywani przez rząd hiszpański w Francji, donieśli, że kilku wywołanych karlistów, mianowicie Forcadell, nie dawno temu przez pretendenta piśmiennie umocowani zostali do wkroczenia zbrojną ręką w granice Hiszpanii. Kilku z pomiędzy nich zdybano jeszcze na ziemi francuskiej, inni wpadłszy w ręce władzy hiszpańskiej, zostali rozstrzelani. Przeciwnie, tak nazwani umiarkowani Karliści, jak Villareal i Elio, pretendenta do cofnięcia tego pełnomocnictwa i do nakazania wszystkim stronnikom swoim, żeby się spokojnie zachowali, spowodować mieli. Tymczasem rząd tutejszy posła swojego i konsulów w Francji umocował, aby Karlistom życzącym sobie powrócić do ojczyzny, jeżeli się żadnej zbrodni nie dopuścili, paszporty dawali.

W ł o c h y .

Z Florencyi, dnia 29. Lipca.

(Gaz. p.) — Wczoraj rano umarł tu Józef Bonaparte, hrabia Surveilliers, niegdyś król Hiszpanii. Rodził się dnia 7. Lutego r. 1767. (w dwa lata przed Napoleonem), dożył więc lat 77.

T u r c y a .

Z Konstantynopola, d. 16. Lipca.

O ile się Porta do dyplomatów europejskich wynurzyła, wysłanie Halila Baszy do Syrii żadnego innego nie miało celu, jak zasiągnięcie prawdziwych wiadomości o stanie tego kraju i poparcie Essaada Baszy; do spraw tejsze prowincyi nie wolno się Halilowi mieszać. Powszechnie zatem nastąpiło zdumienie, gdy Essaad Basza na dniu 1. Lipca do Emirów, Szeików i przełożonych obwodowych, do chłopów i wszystkich mieszkańców Libanu następującą wydal odezwę:

»Jego Wysokość Kapudan Basza stanął na morzu tutejszém ze znaczną częścią floty Cesarzkiej i dostateczną liczbą regularnego wojska, aby spólnie ze mną stósownie do rozkazów Sultana wykonać środki, jakie za wynagrodzenie Maronitów, zarząd kraju, jednym słowem, za przywrócenie spokojności i porządku w górach za konieczne i stósowne uznano. My z naszej strony rozpoczynamy, aby za pomocą Najwyższego zadaniu temu odpowiedzieć; ale dowiedzieliśmy się, że pomiędzy Druzami i Chrześcianami zbierają się petycye, aby za pomocą tychże skutecznie przywołanie Emira Beszira z familii Szehab do zarządu Libanu. Wszakże w skutek postanowień ułożonych przez Sultana z przyjaznemi mocarstwami nigdy do tego przyjść

nie może, nie mogę zatem jak tylko zadziwienie moje wynurzyć nad lekkomyślnością i brakiem rozsądku, z jakimi sobie rzeczono pokolenia pozwalają kroków sprzeciwiających się wbrew owym postanowieniom, eo im przeto najmniejszego owocu nie przyniesie, owszem surową karę na nie ściągnąć może. Powodowani uczuciem litości uwiadomiamy was o skutkach, jakie próżny wasz zamiar mieć będzie, i dla tego wydajemy niniejszy rozkaz przestrzegając was surowo, abyście do rozumu wrócili i oczy wasze otworzyli. Wy wszyscy, wielcy i mali, szlachetni i pospolici, niechaj usta wasze nazwiska Emira Beszira nigdy już nie wymówią! Bądźcie przekonani, że powrót jego wcale już niepodobny, i wstrzymajcie się od wszelkiego kroku, któryby do tego zmierzał! Pod zaszczytną opieką Sultana, za pomocą Najwyższego, spłyną na was dobrodziejstwa pokoju i bezpieczeństwa, które są przedmiotem waszego pragnienia, celem życzeń naszych. Ale za to też musicie się spokojnie zachować i dalekimi być od każdego słowa, któreby się choć z daleka Emira Beszira i familii Szehab dotyczyło. Gdybym wreszcie, czego Boże zachowaj, na przyszłość raz jeszcze posłyszał, że ktokolwiek o tém nadmieni lub ku temu celowi petycye układać zamierzy, owoż ten, coby się na to słowem lub uczynkiem odważył, niezawodnie zasłużonej karze ulegnie. Nie dozna on żadnego pobłażania i dopiero za późno pożałowałby tego, coby uczynił. Strzeżcie się zatem rozkazowi naszemu sprzeciwić i zgotować sobie tym sposobem zgubną przepaść.«

Słychać, że Hrabia Stürmer i P. Bourque-ney poczynili już stósowne kroki, aby zwrócić uwagę Porty na niestósowność postępowania Halila Baszy.

G r e c y a .

Z Monachium, dnia 2. Sierpnia.

Familia byłego posła rossyjskiego w Atenach, Pana Katakazi, przygotowała się do wyjazdu z Grecyi do Konstantynopola, skąd do Rossyi razem powrócić mają. Wszakże twierdzą niektórzy, że tenże poseł niezadługo powróci znów na swoje miejsce, które tylko tymczasowo w inne ręce oddano. Wnoszą to z długiego jego pobytu w Konstantynopolu.

Rozmaite wiadomości.

Dziwne podanie próśby — Pleban parafii w księstwie Br. miał się dość dobrze, tylko pomieszkanie jego było bardzo zdezelowane i groziło codziennym upadkiem. Udał się

on najprzód do gromady, aby mu lepsze mieszkanie wyznaczyła. Gromada przyrzekła chętnie przyłożyć się do wybudowania mu nowego pomieszczenia, lecz oświadczyła zarazem, iż nie jest w stanie opędzić całkiem kosztów budowy. Nie pozostało tedy proboszczowi nic innego, jak napisać do konsystorza i prosić o łaskawe dopełnienie brakującej summy ze skarbu. Całą jednak odpowiedzią było zwyczajne: »Nie ma na to funduszu.« Zgryzło to mocno plebana, lecz nie tracił odwagi; chodziło tu bowiem o jego życie. Zabrał się więc na nowo do pisania i podał żywy i silny opis swojego niebezpieczeństwa życia wraz z najuniżeńszą prośbą do ministerium państwa. Ale i tu nikt na jego prośbę nie zważał. Teraz już nie było innej dla niego rady, jak tylko udać się wprost do samego panującego księcia. Otóż gdy właśnie pracował nad napisaniem prośby do niego, rozszła się pogłoska, że książę następującej nocy przez wieś przejeżdżać będzie. Stara plebania stała tuż przy gościńcu. Nad wieczorem zerwał się był wiatr mocny, z czego książdz proboszcz korzystając, wpadł na myśl osobliwą: swoją prośbę do księcia nie słowami lecz symbolicznym czynem tak wyrazić, aby to nie mogło ująć uwagi dostojnego podróżnika. Na ten koniec przyczepił do wierzchołka swojego domu potężny powróż, przeciągnął go przez drogę, i przywiązał po drugiej stronie do stojącego tam drzewa, przezco droga przecięta została. Gdy już powóz księcia nadjechał, przelękły się konie powrozu i stanęły. Książę zapytał o przyczynę, a zgromadzeni chłopci odrzekli księżęciu: że książdz proboszcz przywiązał do drzewa swoje pomieszczenie, aby mu go burza nie zwałiła. — Na co pelen zdziwienia rzekł książę: »Gdzież jest proboszcz? Niech go tu przywołają.« Pleban czekał już w pobliżności, aby słyszeć co się stanie i co czynić wypadnie. Wylazł przeto ze swego ukrycia, zbliżył się z głębokim ukłonem do księcia, dał potrzebne objaśnienie i prosił najpokorniej o zarządzenie jego niedostatkowi. Książę uznał wprawdzie sposób, jaki pleban do przedstawienia swjej prośby obrał, za niestosowny godności stanu duchownego i skarcił go surowemi słowami, lecz zaraz następnego lata kazał proboszczowi zaś wygodne zbudować pomieszczenie. Podanie zaś powrozu zachowuje się dotąd w wesołej pamięci mieszkańców i przechodzi z pokolenia w pokolenie.

Karły, które wraz z nadwornymi błaznami i podróżnymi śpiewakami wielką rolę u średnio-wiekowych monarchów odgrywały, były już

w starożytności wielce od możnych i bogaczy lubione. Osobliwie u rzymskich dam miały one szczególnie względy. W Herkulanum i w Grecyi znaleziono wiele tak zwanych drillopatas czyli glinianych waz w kształcie karlików. Te małe potworki wyprawiały w Rzymie publiczne tańce z towarzyszeniem grzechotek lub kastanietów. Drobną ich postać była zresztą często tylko skutkiem umyślnego kalectwa, którego się na nich w dzieciennym wieku dopuszczano. Longin i Pliniusz opowiadają o wąskich klatkach w których ich więziono, aby przeszkodzić naturalnemu rozwijaniu się ich członków. — Że w średnich wiekach mocarze tego świata karłami się posługiwali, jest powszechnie znaną rzeczą. Mniej może wiadomo, iż tenże sam zwyczaj panował i w nowym świecie. Przy zajęciu Państwa Montezumy, zastali Hiszpanie mnóstwo karlików w pałacu tegoż księcia. W szesnastym wieku doszło we Włoszech zamilowanie w karłach do tego stopnia, że przy jednej uczcie u kardynała Vitellego wylazło 34 karłów z 34 ustawionych pasztetów i uniosło ku wielkiej niechęci 34 gości, całe wierzchnie ubranie pasztetów. Znikły karły wraz z nadwornymi błaznami. Teraz jednak, gdy małeńki Tom Thumb w Londynie tyle na popisach swjej małeńkiej osóбки zyskuje, zdaje się jakoby chciano znaleźć znowu upodobanie w karłach. Dzienniki angielskie nie mogą się nachwalić jego drobności. Tom Thumb zebrał w jednym miesiącu 1500 funt. szt. Tyle ani Rubini ani Elsler nie zarobili; a ileż jest ludzi na świecie darmo — karłami! Pomyślne powodzenie modnego karła w Londynie, spowodowało go szukać także szczęścia gdzieindziej; uda się on do Paryża, i będzie — tańczył w wielkiej operze!

Teatr w Warszawie. — Umieszczony w wiedeńskiej Gazecie teatralnej list z Warszawy pod dniem 22. Maja, donosi: Po czasach dostatku nastąpiły w zarządzie naszych teatrów czasy pieniężnego ubóstwa, które, gdybyśmy o niem zkądinąd pewnej nie mieli wiadomości, jużby się ztąd okazało, iż teraz dla napelnienia kasy, bywają dawane na scenie sztuki, które mimo niedostateczności naszego repertoarza, nigdyby pewnie nie były dostąpiły tego zaszczytu. Ten niedostatek pieniężny powinien nas témbardziej zadziwiać, iż terazniejszy zarząd teatrów, zostający obecnie w ręku pólkownika żandarmów Abramowicza, objął w swoich początkach bardzo dobrze zaopatrzoną kasę, która się następnym sposobem zbogaciła: Poprzedni zarządca teatrów, gene-

rał Rautenstrauch, zmarły przed kilkunastą miesiącami, uskarżał się kilkokrotnie przed cesarzem, że teatry warszawskie żadnych korzyści nie przynoszą, i że tyle nawet dochodów nie mają, ile wydatków na ich utrzymanie potrzeba. To cesarza bynajmniej nie zdziwiło. Najprościejszą rzeczą byłoby kazać zamknąć jeden z obu istniejących teatrów lub jakiegokolwiek inne zaoszczędzenia wprowadzić; lecz teatry w Warszawie mają jako środki rozrywki ważność polityczną i musiały tedy być zachowane, i to jeszcze z tą samą powierzchowną wystawą. Przeto nie tylko że cesarz generałowi Rautenstrach, skarg jego za złe niewziął, ale owszem rozkazał, aby miasto ze swoich funduszów corocznie zarządowi teatrów 100,000 złp. wypłacało. Mimo to wszystko jednakże, po śmierci generała Rautenstrauch w zaprzyszłym roku, znalazło się w osobnej kasie, o której wyższa izba obrachunkowa nic nie wiedziała, 500,000 złp. Ta suma uzbierała się z wspomnianych dopłat miejskich poczęści zaś z przewyżki dochodów teatralnych i miała urosć do miliona, za który generał Rautenstrauch mógłby był dokonać swojego dawno już zamierzonego planu przebudowania i powiększenia Teatru Wielkiego, którego pierwsza budowa się nie powiodła. Te nieprawym, lecz rzetelnym i bezinteresownym sposobem uzbierane 500,000 złp., zostały oddane nowemu zarządowi, który je na bardzo powierzchowną restauracyę obu teatrów, na przedstawienie kilku lichych, lecz z największym przepychem wyposażonych widowisk, i na kilkumiesięczne utrzymanie mało dochodu przy-

noszącej włoskiej opery, do tego stopnia wraz z świeżymi zasobami teatrów wyczerpał, iżby sobie teraz bardziej niż kiedykolwiek za czasów Rautenstraucha, życzył otrzymać owe cesarskiem rozporządzeniem wyznaczone dopłaty z funduszów miasta, które wszakże po takim doświadczeniu, bardzo trudno aby mu były powrócone.

(Rozm. Lwow.)

OBWIESZCZENIE.

Urządzenie Król. Rejencyi dziennikiem urzędowym w r. 1836. pag. 407. ogłoszono, tako to:

» Ciągnięcie latowców (wężów) po ulicach i publicznych placach miast nie może być dozwolane, ponieważ konie przez to narażane być mogą na strachanie się, a ludzie na uszkodzenie. Niech to więc rodzice i opiekuni zakażą swym dzieciom i wychowankom, ile że władze policyjne na nowo odbierają niniejszemu zalecenie, ażeby w takich przypadkach karę policyjną wymierzały.

Poznań, dnia 2 Sierpnia 1836.

Królewska Rejencya. I.

powtarza się niniejszemu z tem nadmienieniem, iż kontrawencye albo karze pieniężnej od I do 5. Tal. albo też stosownej karze więzienia polegać będą. Poznań, dnia 4 Sierpnia 1844.

Prezes Policyi.



Poskromiciel dzikich zwierząt Sentena c donosi niniejszemu najuniżej: że w mieście tutejszemu tylko do poniedziałku, dnia 12. m. b. popisować się będzie w uśmierzaniu dzikich zwierząt; w dniu tym menażerya jego po raz ostatni pokazywana będzie.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Sierpnia 1844. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 2. do 8. Sierpnia r. b.					
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarło		ślub wzięło par		
			chlo- pców	dzie- wcząt	pleci męsk.		pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym . . .	X. Pn. Pluszczewski.	— —	1	1	2	1	2	
W kość. farn. S. Maryi Magd. . .	- Mans. Fabisz.	— —	1	5	1	1	2	
Dnia 15. Sierpnia . . .	- Man. Amman.	— —	4	1	1	1	1	
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	4	1	1	1	1	
Dnia 15. Sierpnia . . .	Tenże.	— —	4	1	1	2	1	
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	— —	4	1	1	2	1	
Dnia 15. Sierpnia . . .	- Wik. Zientkiewicz.	X. Man. Amman	—	—	—	—	—	
Franciszcz. (gmina niem.-katol.) . .	- Pr. Grandke.	- Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—	
Dnia 15. Sierpnia . . .	Tenże.	Tenże.	—	—	—	—	—	
W kościele dawn. XX. Domin. . .	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—	
Dnia 15. Sierpnia . . .	- Praeb. Scholtz.	- Wik. Piątkowski.	—	—	—	—	—	
W kość. Sióstr miłosierdzia . . .	Kleryk Jüttner.	- Prof. Hebanowski.	—	—	—	—	—	
Dnia 15. Sierpnia . . .	Nauc. rel. Maniurka.	Superintend. Fischer.	4	3	8	4	2	
W kość. ewangel. S. Krzyża . . .	Kleryk Wittan.	— —	3	2	—	—	—	
Dnia 15. Sierpnia . . .	Pastor Friedrich.	— —	1	2	1	—	—	
W kość. ewangel. S. Piotra . . .	Superintend. Fischer.	— —	—	—	—	—	—	
W kościele garnizonowym . . .	Kand. Görnandt.	— —	—	—	—	—	—	
	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	—	—	—	—	
			Ogółem . . .	18	15	14	9	8